

## Legia tworzy bioraport mniejszości. GIODO ma wątpliwości

Testy genetyczne dla młodych piłkarzy i pilotów, biometryczne bankomaty. Biometria jest coraz powszechniejsza

Klara Klínger  
klara.klenger@infor.pl

Kilka tygodni temu prezes Legii Warszawa Bogusław Leśnodorski zdradził plany klubu wprowadzenia badań genetycznych dla młodych kandydatów na piłkarzy. Z genów można byłoby odczytać m.in. predyspozycje fizyczne czy także podatność przyszłych zawodników na urazy.

Pomysł nie spodobał się m.in. szefowi Naczelnej Izby Lekarskiej Maciejowi Hamankiewiczowi. Uważa on, że wykorzystywanie badań genetycznych i ich wyników do realizacji celów sportowych rodzi obawy etyczne i prawne. W grudniowym liście do prezesa Legii powołuje się na kodeks etyki lekarskiej, zgodnie z którym podobne badania można przeprowadzać jedynie dla celów zdrowotnych lub badań naukowych z nimi związanych. To zdaniem prezesa NIL wyklucza cele komercyjne. A tak należałoby traktować pomysł Legii. W rozmowie z serwisem Dziennik.pl pomysł skrytykowała również członkini Komisji Bioetycznej prof. Eleonora Zielińska. Sam klub sprawy nie komentuje.

DGP rozmawia o wyzwaniach związanych z biometrią z generalnym inspektorem ochrony danych osobowych Wojciechem Wiewiórowskim.

Warszawska Legia zastanawia się nad wprowadzeniem testów genetycznych dla kandydatów do szkółki piłkarskiej.

Klub ma prawo do zabawy w „Raport mniejszości”?

Tylko jeżeli GIODO na to pozwoli. W Polsce dane genetyczne są danymi wrażliwymi, podlegającymi szczególnej ochronie. Co ciekawe, Polska wprowadziła ten zapis wiele lat temu, narażając się na krytykę UE, że rozszerza listę danych wrażliwych w porównaniu z tym, co jest zapisane w dyrektywie. Dzisiaj Komisja Europejska chce wprowadzić tego typu rozwiązanie do unijnego prawa.

Czy dane wrażliwe można zbierać?

Można, ale dopiero po wpisaniu zbioru takich danych do ogólnokrajowego rejestru prowadzonego przez GIODO. Stanie się to po stwierdzeniu, że istnieje ku temu prawidłowa podstawa prawna. Ponieważ nie stanowią jej przepisy prawa, to podstawą mogłaby się stać np. dobrowolna zgoda osoby, której dane dotyczą, lub rodziców młodych piłkarzy. W tym przypadku miałbym jednak wątpliwości co do tej dobrowolności. Bo czy na pewno tak samo będą traktowane przez klub piłkarski osoby, które wyraziły zgodę na przeprowadzenie testów, i te, które jej nie wyraziły? Bez wątplenia jednak za

prawidłową podstawę prawną nie uznalibyśmy „prawnie usprawiedliwionego celu administratora danych”, bo przesłanka ta dotyczy jedynie danych zwykłych.

Klub piłkarski mógłby się na to powołać?

Trudno by było wykazać, że w przypadku piłki nożnej genetyczne skłonności są decydujące w uprawianiu tego sportu. Przecież znamy piłkarzy, którzy akurat genetycznie słabo są przygotowani – kłopoty miał choćby Lionel Messi w związku z wrodzonym niedoborem hormonu wzrostu. Oczywiście decydując o wpisie do rejestru, GIODO bierze pod



WOJCIECH RAFAŁ WIEWIÓROWSKI

generalny inspektor ochrony danych osobowych

uwagę również, kto będzie miał dostęp do tych danych, w jaki sposób będą przechowywane i niszczone.

Kwestia dyskryminacji ma dla GIODO znaczenie?

Ma. Dyskryminacja genetyczna jest coraz częstszym zjawiskiem. Słynna była historia pilotów British Airways, którzy zostali poddani badaniom genetycznym, mającym sprawdzić ich podatność zapadania na chorobę polegającą na utracie orientacji przestrzennej. Badania robiono bez ich wiedzy. U dwóch pilotów ustalono, że mają genetyczne skłonności do tego typu zachorowania. W efekcie stracili pracę. Brytyjski sąd uznał, że było to działanie sprzeczne z ochroną ich prywatności, a decyzje miały charakter dyskryminacyjny.

Pracodawca może zbierać dane biometryczne?

Zabrania mu tego kodeks pracy. Były instytucje, które próbowały wykorzystywać odciski palców, by mierzyć czas pracy, co miało zastąpić odbijanie karty pracowniczej. Zapadły orzeczenia zakazujące wykorzystywania tej metody. Argumentacja była taka, że pracodawca nie może gromadzić danych biometrycznych na potrzeby wynikające z kodeksu pracy. Może to robić np. na potrzeby zabezpieczenia mienia.

Dane biometryczne wykorzystuje coraz więcej podmiotów. Np. państwo do wydawaniu paszportów.

To inna sprawa. W przypadku paszportów biome-

trycznych istnieją regulacje prawne, które na to zezwalają. Niedawno biometrię wprowadzono w bankowości. Pojawiły się pierwsze bankomaty biometryczne. Bankomat weryfikuje tożsamość osoby poprzez przyłożenie palca. Ale nie chodzi o linie papilarne, tylko o schemat przepływu krwi w żyłach, a to oznacza, że odcięty palec nie może być zastosowany do odczytu (nie ma przepływu krwi). Ważne jest to, że bank pozostawił klientowi wybór: karta lub biometria. My uznaliśmy to rozwiązanie za prawidłowe.

Rozmawiała Klara Klínger  
Współpraca Sylwia Czubkowska